Nr. 325. Dnia 23 listopada. Sroda. Dnia 11 (23) listopada 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Środa: Klemensa Pap.
Czwartek: Jana od Krzyża.
Piątek: Katarzyny.P.
Sobota: Piotra Męcz.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 29.
Zachód „ 4-ej „ 1
Długość dnia godzin 8 „ 34
Ubyło „ 8 „ 10

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 29 w.
Zachód „ 4 „ 2 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 11 (st. 2 c. 0).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.

Niedziela: Wirgiljusza B.
Poniedz.: Mansweta B. M.
Wtorek: Saturnina M.
Środa: Andrzeja Ap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miływoja, jutro Darosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia biednych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji trzeciej przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji IV-ej owocarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu, Królewska, 41—7½ wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych z cyrkułu jerozolimskiego, wniesionych do list uzupełniających, a podlegających superrewizji bez losowania, oraz posiadających odroczenia do poboru tegorocznego i superrewizja popisowych z II-go rewiru poborowego powiatu warszawskiego, obejmującego gminy: Jabłonna, Okuniew, Brudno, Nieporęt, Wawer, Zagóźdź, Góra i m. Nowy Dwór, posiadających odroczenia z lat zeszłych i №№ od 1—150, wyciągnięte w losowaniu tegorocznem. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa stała prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa nasion, roślin gospodarskich, produktów nabiałowych, oraz produktów gospodarstwa domowego wiejskiego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 11-ej przed południem.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski"; jutro „Cyrulik sewilski" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Achillesa Stehlego);—Rozmaitości: dziś „Nauczycielka"; jutro „Nauczycielka"; — Mały: dziś „Influenza prowincjonalna"; jutro „Dzień i noc". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 760 rs. 28 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Graždanina* komisja, powołana do wyrażenia swej opinji w kwestji podatku od mieszkań, wypowiedziała się przeciw podatkowi, przynajmniej w tej formie, w jakiej został zaproponowany w projekcie pierwotnym.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż komisja, mająca się zająć reformą Banku państwa, rozpocznie swoje posiedzenia w styczniu r. b.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż w ministerjum sprawiedliwości opracowany został projekt zreformowania głównych praw finlandzkich.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych przesłało do komitetu ministrów podania 1,088 osób o przyznanie im praw poddaństwa russkiego.

= W dniu wczorajszym tutejsze sfery handlowe otrzymały dwie depesze, handlu cukru dotyczące. Według pierwszej, ministerjum finansów w okresie kampanji cukrowniczej 1892/3 roku zostało upoważnione do nabycia na rynkach zagranicznych zapasu cukru z dodaniem cła, w celu sprzedawania go na rynkach wewnętrznych po cenach, odpowiadających cenie 5 rs. 10 kop. za pud russkiej białej mączki krystalicznej na stacjach kolei południowo-zachodnich. Według telegramu drugiego, przywóz cukru zagranicznego nastąpi w tym razie, jeżeli ceny mączki cukrowej krystalicznej wyższe będą, niż: rs. 5 kop. 10 na stacjach Żmerynka i Winnica, rs. 5 k. 30 w Odessie, rs. 5 kop. 23 w Kijowie, rs. 5 kop. 60 w Moskwie i rs. 5 kop. 65 za pud w Petersburgu.

= Placyk koło posągu Kopernika, z powodu postoju na nim dorożek, zwykle bywa zanieczyszczany i przedstawia się niechlujnie. Ze względu, iż w tym punkcie stanie niebawem gmach okazały, w którym mieścić się będzie gimnazjum z internatem, p. oberpolicmajster zwrócił się do władzy miejskiej z projektem urządzenia w tem miejscu niewielkiego skweru, i w razie uwzględnienia tego projektu, o wniesienie do budżetu miasta odpowiedniego na to funduszu.

= Wskutek rozporządzenia p. oberpolicmajstra, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, odbywają się obecnie rewizje w kantorach wekslu, celem przekonania się o ich operacjach w zakresie inkasa weksli i różnych dokumentów, oddawanych do realizacji. Wszyscy właściciele takich kantorów otrzymali zawiadomienie, że, jeżeli w ściśle określonym terminie nie wniosą podań o udzielenie koncesyj z przedstawieniem programu działalności i kaucyj od 7,500 do 15,000 rs., komisarze cyrkułowi wystąpią do sądu z żądaniem bezzwłocznego zamknięcia kantorów.

= Pozostający do szczególnych poruczeń przy głównodowodzącym wojskami warszawskiego okręgu wojennego jenerał-lejtnant Mejer wyjechał do Odessy.

= Pogrzeb nauczycielki.

W dniu wczorajszym z kościoła św. Antoniego wyprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Natalji Sokołowskiej, nauczycielki, o której zamieściliśmy kilka słów wspomnienia.

W orszaku pogrzebowym oprócz grona nauczycieli i nauczycielek, zauważyliśmy niezwykłą liczbę uczennic zmarłej.

Na trumnie złożono 8 wspaniałych wieńców.

Rzewny płacz dziewcząt przy grobie świadczył o szczerym ich żalu i zasługach nieodżałowanej nauczycielki.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajsze, drugie z kolei, przedstawienie sztuki konkursowej „Nauczycielka", wypełniło salę teatru Rozmaitości po brzegi.

Artyści zbierali szczere a zasłużone oklaski.

* Pani Klamrzyńska, której występy na naszej scenie dobiegają kresu, śpiewała wczoraj „Violettę" *con amore*, to też znakomitą śpiewaczkę wywoływano kilkakrotnie.

Przed rozpoczęciem aktu czwartego Barcewicz odegrał solo skrzypcowe, które musiał na żądanie publiczności bisować.

* W Towarzystwie muzycznem odbyła się wczoraj, z okoliczności św. Cecylji, zwyczajem dorocznym wieczornica, z licznym udziałem osób zaproszonych.

Ochocza zabawa przeciągnęła się do późna.

* W dzisiejszym wieczorze biorą udział panie:

65)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

V.

Było to w skwarne letnie południe.

Korzystając z niedzieli, pani Liza z Maricową wybrały się do miasta po zakupy różne: Piotruś uwolnił się, jak zwykle.

Józef zerwał pęk sztamowych róż i poszedł na cmentarz.

Ciągnęło go tak często do ojcowskiej mogiły.

Cmentarz otulony był cały gajem lip w kwiecie, po których w wielkiej ciszy brzęczały roje pszczół pracowitych i uwijały się motyle i ptaszki. Zresztą ludzki ruch i gwar tu u wrót się kończył i był tam spokój rzeczy Bożych.

Reni bukiet na kamieniu położył, ukląkł i modlił się długo.

Z serca szła mu prośba, potem skarga, a wreszcie z tego serca zdręczonego poczęły sączyć się do oczu łzy gorzkie, gorące i, przytuliwszy się do płyty grobowej, zapłakał jak dziecko, pewny, że ci tam pomarli jedni tylko jego pożałują, pociechę dadzą.

Niewiadomo, jak długo tak łkał w tym zakątku—raptem poczuł, że ktoś delikatnie dotknął się jego ramienia, ktoś się do niego pochylił.

— Co panu? Mój Boże! Co panu? — zabrzmiał głos cichy, serdeczny.

Podniósł głowę rozpaloną i spojrzał wcale nie zdziwiony. Któż bo inny miał prawo pytać go, o to, co boli—tylko Pepi!

Wstał i z głębi serca odetchnął.

Nie pytała więcej, odeszła nieco w bok i rzekła:

— Ija na grób ojca przyszłam. Rodzice pana nie daleko od niego spoczywają.

Dawała mu czas uspokoić się, nie chcąc współczucie nawet rozdrażniać bardziej.

On machinalnie szedł za nią pod lipę stuletnią, na którą grabarz ul zaciągnął.

Spoczęła tam na kłodzie zwalonej, i dodała, spoglądając po krzyżach:

— Tutaj spokojnie.

— Tak, tylko tutaj—odparł głucho.

— Mądry kto tutaj zmierza.

— Niestety—nie wtedy, gdy chcemy sami.

— Dlaczego? Człowiek nie powinien przeżywać śmierci swego ducha. Co wart ten złepek krwi i kości, aby go dźwigać długie, ciężkie lata.

— Pan tak mówić nie ma prawa.

— Owszem, mam je. Pochodzę z rodu, który umierał, gdy chciał.

Spojrzała nań.

— Tak, pani. Ojciec mój był samobójcą. Gdy stracił, co kochał, a zapomnieć nie mógł, kulą rozbił to serce okropnie pamiętne. Swoje serce mnie przekazał w spadku, a teraz i moje tak boli — tak pamięta. I jemu się podobny spokój należy.

Wskazał kamień grobowy.

Wzdrygnęła się przerażona.

— Panie Józefie! Niech mnie pan tego nie mówi.

— Tylko pani. Komuż innemu? Będzie pani wiedziała, żem dobrze zapamiętał.

Objął rękami głowę i dodał gorzko:

— Żanadto dobrze.

Delikatnie położyła rękę na tej głowie i milczała.

Długo tak trwali w ciszy. Wreszcie Reni oczy podniósł.

Po licach Pepi płynęły ciche łzy.

I znowu nie powiedzieli słowa, zapatrzeni na groby, wsłuchani w swe pamiątki.

— Żeby pan wtedy dał mi się opamiętać — szepnęła wreszcie.

— Tak—odparł cicho.—Postąpiłem jak szaleniec, w rozpaczy strasznej po sponiewieranem wielkiem uczuciu. Com ja za mękę przeszedł! Mściłem się na tem sercu, że czuło i kłamało, gdym ja ustami plwał i szydził. Mściłem się brutalnie, ohydnie, a wreszcie zabiłem się do reszty. I doprawdy—mniej mnie boli nędza obecna, niż tamto! Ha—już niczego mocno odczuć nie mogę. Niema mojej młodości. Teraz, dojrzały już — wiem, żem źle postąpił. Zdradziła mnie pani, odeszła, podeptała — trzeba było darować. Tak—alboż ja mogę coś innego czuć da pani, niż...

Zająknął się, powstrzymany jej ruchem.

— Nie ubliżam pani, ani kłamię. Wiem, że nas wszystko dzieli—żeśmy straceni dla siebie. Wiem, że byłem dla pani przelotnem wrażeniem tylko. A jednak nie wstydzę się, ani lękam powiedzieć pani tego słowa. To kochanie było we mnie szczytem człowieczego ideału. Jest moją największą chwałą.

Rozpromienily mu się oczy—zawsze smutne, wypiękniały rysy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Stromfeld-Klamrzyńska i Zofja Janczewska, pianistka, uczennica prof. Michałowskiego, dalej p. Wysocki, tenorzysta, wreszcie chór mieszany.

Na program koncertu składają się utwory: Bacha Scarlattiego, Liszta, Mayerbeera, Kiela, Chopina, Moniuszki, Mascagniego, Leoncavalla, Delibesa i Pankiewicza.

* Tenorzysta, p. Maurycy Bruszewski, przybył do Warszawy po szeregu występów w operach w Charkowie i Kijowie.

* Barytonista opery warszawskiej, p. Szaniawski, zaproszony został na kilka występów w teatrze łódzkim, który ma wystawić dwie opery.

= Koncert.

Na koncercie pana Benedykta Filipowicza pani Stromfeld-Klamrzyńska wykona „arję obłąkania" z „Łucji z Lammermooru", tudzież prześliczną pieśń Delibesa.

Pani Lüdowa wygłosi umyślnie dla niej przez Zygmunta Przybylskiego napisany monolog „Pani Lüdowa na estradzie".

Prof. Stanisław Barcewicz, który świeżo odniósł olbrzymi sukces w Moskwie, odegra sola skrzypcowe.

P. Filipowicz odśpiewa wielką arję z „Cyrulika sewilskiego" *A un dottor*, tudzież arję z opery Mercadantego „Normannowie w Paryżu", a nadto dwie pieśni swojskie.

Programu dopełni fortepian.

Resztę biletów na ten interesujący koncert można nabywać w redakcjach *Kurjera warszawskiego* i *Słowa*, tudzież w składzie nut Gebethnera i Wolffa.

Koncert odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych.

= Z „Lutni."

Lutniści rozpoczęli próby z „Drugiej Mszy" Gounoda, na kwartet męzki z towarzyszeniem organu.

Msza będzie odśpiewaną w kościele archikatedralnym podczas sumy, w niedzielę dnia 11-go grudnia r. b.

= Zbiory Dybowskiego.

Zarząd wystawy etnograficznej zwrócił się do bawiącego w Paryżu podróżnika Dybowskiego, z prośbą o wypożyczenie zbiorów przywiezionych z podróży.

Odpowiedź oczekiwaną jest niezadługo.

= „Jarmark".

Na posiedzeniu komitetu dochodów niestałych warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem Wincentego hr. Walewskiego, obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad urządzeniem zabawy gwiazdkowej w resursie Obywatelskiej, w r. b. „Jarmarkiem" nazwanej.

Zabawa rozpocznie się d. 10-go grudnia; kiosków będzie 15, a wykona je zakład tapicerski p. Ludwika Ortwejna.

Własne sklepy mieć będą: Hr. Pelagja Branicka, księżna Jerzowa Radziwiłłowa, Wincentowa hr. Walewska, p. Konstantowa Przezdziecka, pani Emilja Blochowa, doktorowa Tyrchowska.

Ogółem własnych sklepów będzie siedem.

W innych sklepach zajmą się sprzedażą towarów uproszone damy.

W bufecie cukierniczym dyżury przyjęło grono artystek teatrów.

Księgarnię otworzy p. Paprocki.

Następna sesja komitetu odbędzie się w przyszły poniedziałek o godz. 6½ wieczorem.

Nowością na zabawie będzie telefon, połączony z miejscowością, w której grywa orkiestra i wykonywane są śpiewy, tak, że osoby, zwiedzające „Jarmark", będą mogły słuchać tych produkcyj przy pomocy aparatu telefonowego.

= Na kolei wiedeńskiej.

Wejście nowego dyrektora na kolei wiedeńskiej, jak dotychczas, wywołuje tylko nieznaczne zmiany w administracji wewnętrznej tej instytucji.

Dyrektor p. Sulikowski opuszcza zupełnie służbę kolejową, dyrektor p. Strasburger przechodzi do rady zarządzającej i kierować będzie całą rachunkowością kolei, w pozostałych zaś gałęziach służby utrzymany został porządek poprzedni.

Przewidywane jest tylko pewne uproszczenie w manipulacji biurowej przy rozszerzeniu atrybucji naczelników wydziałów, którzy w wypadkach mniejszej wagi władni będą działać samodzielnie, nie odwołując się do decyzji dyrekcji.

= Kanalizacja i wodociągi.

Dzisiaj o godz. 12-ej w południe zbierze się na przystani statków M. Fajansa komisja mięszana, złożona z inżynierów komunikacji lądowej i wodnej, oraz z inżenierów miejskich i zarządu nowych wodociągów w celu dokładnego zbadania warunków, w jakich się znajduje smok wodociągowy na stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej.

Ze względu na doświadczenie zeszłoroczne, które wykazało szkodliwe dla maszyn formowanie się lodów iglicowych, oraz ze względu na tegoroczną długotrwałą suszę, komisja zająć się ma obmyśleniem wszelkich środków, ażeby miasto uchronić od braku wody.

W skład komisji wchodzą pp.: Kostenieckij, Mościcki, Majewski i J. Lindley.

W sprawie tej spodziewanym jest także obszerny referat głównego inżyniera p. W. H. Lindleya.

Dziś przypada posiedzenie komisji technicznej w biurze pod nr. 41-ym przy ul. Królewskiej, pod przewodnictwem jenerała-majora Wernandera z udziałem członków komitetu pp. Zientkowskiego, Kucharzewskiego, Markoniego, Mościckiego, Diehla i Majewskiego. Na porządek dzienny dzisiejszych obrad wniesiono sprawę dostawy cegły do budowy kanałów. Początek posiedzenia o godz. 7½ wieczorem.

Od wczoraj czynną jest w biurze zarządu kanalizacji komisja, wydelegowana przez komitet budowy w celu kontroli i ewentualnej reorganizacji oddziału buhalteryjnego.

Komisję tę tworzą specjaliści pp.: dyr. dr. Derke i kontroler izby obrachunkowej Masłowski.

Skutkiem zatwierdzenia przez komitet budowy podania właścicieli domów z ulicy Kapitulnej o wybudowanie kanału na tej ulicy, wniesioną została do kasy miejskiej przez interesowanych w tej mierze obywateli suma 3,600 rs., która to kwota nie będzie zwróconą wprost właścicielom w chwili objęcia programem robót tego kanału, lecz amortyzowaną częściowo przez niepobieranie opłaty za wodę.

Manipulacja ta, nader dogodna dla właścicieli, jeżeli okaże się równie korzystną dla miasta, stosowaną ma być odtąd przy wszelkich tego rodzaju przedsięwzięciach.

Z wiosną rozpocznie się budowa kanału na ulicy Hortensja, także nie objętego programem czwartej serji robót.

Wyjaśnić tu należy, że kanał to będzie prowizoryczny tylko i w każdej chwili na koszt właścicieli może być zniesiony.

W tym celu użyte zostaną wyłącznie rury szteingutowe, budowa bowiem kanału murowanego przedstawiałaby trudności z powodu, że główny inżenier, p. W. H. Lindley, w pierwotnym planie swoim przewidział spadek kanału do kolektora *C* na Nowym Świecie, co dopiero po otwarciu ulicy Hortensja w tym kierunku dałoby się uskutecznić.

= Upadnięcia.

Przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego Moszek Kimler upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę i zwichnął rękę.

Na ul. Górnej Felicja Baranowska, mieszkanka Piaseczna, wskutek pośliznięcia się upadła i złamała nogę.

= Wypadek z tramwajem.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem Przedmieściu wprost ul. Karowej, pasażerów tramwaju № 59 spotkała niemiła przygoda.

Oto z przyczyny przeciążenia, tylna galeryjka załamała się i odpadła wraz z podłogą.

Trzask, towarzyszący załamywaniu się galeryjki, zaalarmował pasażerów, którzy pośpiesznie zagrożoną platformę opuścili.

Tramwaj, zdjęty z szyn, tymczasowo ustawiono na bruku.

= Wściekły pies.

Wczoraj na Rybakach wściekły pies ukąsił 11-letniego Stanisława Kamińskiego.

Chłopca odesłano do dra Bujwida.

= Rabunek.

W szynku przy ul. Chmielnej pod № 104-ym na Aleksandra Bałasanowa napadło 8-iu drabów, którzy pobili go i ograbili z zegarka, oraz gotówki.

Jednego z rabusiów, Kamińskiego, aresztowano.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym w obrębie cyrkułu mokotowskiego zdarzyły się trzy wypadki nagłej śmierci.

Pod № 68-ym przy ul. Chmielnej Antonina Kaliszowa, rozmawiając z domownikami, upadła i nagle życie zakończyła.

Pod № 98-ym przy tej samej ulicy 2-letnia dziewczynka, Karolina Wolańska, bawiąca się z innemi dziećmi, nagle zmarła.

Wreszcie pod № 22-im przy ul. Żurawiej nagle życie zakończyła Marjanna Karczmarska, licząca 56 lat wieku.

= Samobójstwo.

Wczoraj po południu mieszkańcy domu pod № 18-ym przy ul. Wspólnej zaalarmowani zostali wystrzałem w mieszkaniu praczki, Antoniny Wójcikowej.

Okazało się, iż przed chwilą przyszedł tu Konstanty Sieczejko i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Przyczyna samobójstwa na razie niewyjaśniona.

Zwłoki odesłano do prosektorjum.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w warszawskiej wojenno-okręgowej radzie intendentury, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. prowjantu i owsa dla magazynów: komarowskiego, zambrowskiego, włodawskiego, łukowskiego i warszawskiego tymczasowego № 2-gi (na przedmieściu Wola).

— Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Czersk" odbędzie się d. 24-go listopada, o godz. 12-ej w południe, w biurze zarządu Towarzystwa przy ulicy Elektoralnej pod № 7-ym. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do dnia 7-go grudnia.

— D. 24-go listopada, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. p. żywności dla aresztantów więzienia łomżyńskiego od 7·88 kop. za dzienną porcję aresztanta; wadjum wymagane jest w sumie 1,290 rs.

— D. 24-go listopada, w urzędzie powiatowym kalwaryjskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzeźni kalwaryjskiej od rs. 801 kop. 10 rocznie; wadjum 80 rs.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

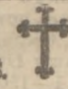
Tomasz Zaręba-Kłobuszewski,

były oficer b. wojsk p., rzeczywisty radzca stanu, kawaler orderów „Virtuti militari" i wielu innych, emeryt,

opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 21-go listopada 1892 r., w wieku lat 82.

Pogrążeni w nieutulonym żalu: synowie, córki, wnuki, prawnuki i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, w dniu 24-ym b. m., o godzinie **11-ej** przed poł., w górnym kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4337



Ś. P.

ADOLF WENTZ'L,

obywatel ziemski,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, oddał Bogu ducha, w wieku lat 40, w dniu 20 b. m., we wsi Kraśniczej-Woli, w pow. błońskim. Pochowanie zwłok w grobie rodzinnym na cmentarzu powązkowskim, odbędzie się we czwartek, dnia 24-go b. m., z kościoła miejscowego po nabożeństwie żałobnem o godzinie **11-ej** rozpocząć się mającem, na które pozostali w ciężkim smutku: żona, matka, siostry i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1640

† **Ś p. NATALCIA KLIMPEL,**

jedyna córeczka Aleksandra i Florentyny z Bricków Klimpel, w d. 21-ym listopada r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyła życie, przeżywszy lat 9 i miesięcy 4. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Mylnej, w d. 24-ym b. m., to jest w czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. 4325

† W dniu 23-im b. m. i r., t. j. w środę, o godzinie **9-ej** rano, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci, przy ulicy Aleksandrja pod № 25-ym, odbędzie się msza św. za spokój duszy ś. p. **Karoliny** 1-go ślubu **hr. Potockiej**, 2-go ślubu **hr. Rostworowskiej** i za duszę ś. p. jej małżonka, **Janusza hr. Rostworowskiego**, na którą zarząd szpitala rodzinę i znajomych uprzejmie zaprasza. —1642—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń, 20-go listopada.

Niespodzianie w ciągu nocy onegdajszej zawitała pełna zima—do 5° R. Otwarto też zaraz stawy dla łyżwiarzy. Ten zdrowy sport jest tu nadzwyczajnie lubiany, do czego przyczynia się i ta okoliczność, że trwa zwykle bardzo krótko, z ciągłemi przerwami, boć w tym kraju wina zima bywa przecież bardzo łagodną. Łyżwiarze i łyżwiarki marzą tylko o nieszukanych *rendez-vous* na lodzie przy oświetleniu elektrycznem.

W nowej operze Edwarda Schütta „Signor Formica"—libreto według noweli Hoffmanna, muzyka według Wagnera i innych i według reguł szkolnych. W całej operze niema ani jednego ustępu, któryby się pragnęło drugi raz usłyszeć; ta komiczna opera zresztą albo zagłusza, albo usypia. Podobno jest to pierwsze dzieło muzyka znanego i bardzo lubianego, mającego liczne stosunki. Względy krytyki są przeto zrozumiałe; będzie kilka powtórzeń, ale na tem skończy się karjera tego dzieła.

W Carltheater zdarzył się wypadek bardzo znamienny. Towarzystwo literatów i dziennikarzy wybrało na swój benefis sztukę na tle legendowem wiedeńskiem, autora wiedeńskiego Keim'a „*Die Spinnerinn am Kreuz*". Spektakl miał być świetny, grali aktorzy z Burgu. Sala była nabitą—a nazajutrz jednomyślnie stwierdziły wszystkie sprawozdania, że sztuka upadła. Dlaczego wybrano wątpliwą sztukę, dlaczego pierwszych artystów do niej

zaprzężono? Pytania takie nikogo nie żennją; zdaje się, że chyba chciano umyślnie wyprawić autorowi pogrzeb „pierwszej klasy".

Pierwsze dwa akty mają nieco treści, następne są już całkiem zbyteczne, same epizody luźne, które tylko przymnażają błędów nieprawdopodobieństw, niekonsekwencyj. Efekty są następujące: 1) morderstwo z rabunkiem, 2) podsunięcie dzieci, 3) krzywoprzysięztwo, 4) oszustwo stręczenia małżeństw, 5) oszczerstwo, 6) usiłowanie morderstwa, 7) ciężkie uszkodzenie ciała, 8) nadużycie obrony własnej. Ale publiczność była i krytycy się śmieją!

Towarzystwo oświaty urządza osobne wykłady i odczyty dla dzieci. Przeważnie czytają zaproszeni artyści i artystki właściwe dla dzieci rzeczy, albo też profesorowie demonstrują przystępnie wiadomości elementarne. Jest to uzupełnienie szkoły, sposób rozwijania umysłów, wzbudzania ochoty do czytania i nauki.

W künstlerhauzie otwarto świetną wystawę prac zmarłego Schindlera, którego obraz „Pax" zyskał sobie tak wielki rozgłos w świecie. Sensację budzi też wystawa najnowszego kolosalnego płótna Rochegrosse'a: „Upadek Babilonu".

Wyroby koszykarskie z Galicji zdobywają sobie tutaj coraz szerszy zbyt. Szczególniej wyroby z warsztatów przemysłu domowego w Rudnikach, któremi opiekuje się hr. Hompesz, zjednały sobie szeroką kljentelę. Składy przy Mariahilferstrasse zwiedzają często arcyksiężne, a teraz właśnie otrzymały rudnickie warsztaty zamówienie na cały garnitur mebli dla cesarzowej niemieckiej.

A.

*

Berlin, 21-go listopada.

Królewskie muzeum przemysłu artystycznego obchodziło dzisiaj 25-tą rocznicę swego istnienia. Jest to instytucja bardzo poważna, posiadająca między innemi kolekcję majolik włoskich z wieków XV i XVI-go, tak dobrze dobraną i kompletną, że niema jej równej na całym kontynencie. Chyba kolekcje w Luwrze paryskim i w muzeum londyńskiem możnaby z nią porównać. W uroczy[illegible] brali udział przedstawiciele najwyższych władz tu[illegible]. Zamieniono, pod kierownictwem profesora Les[illegible] dziedziniec średni muzeum na świetną salę bogato zybraną w rośliny egzotyczne, dywany kosztowne itd. W obecności zarządu muzeum przywitał tutaj minister oświaty cesarzowę Fryderykową. Cały szereg mów wygłoszono, z których przebijała myśl, że muzeum, jak było dotąd dźwignią przemysłu krajowego, tak i w przyszłości, dzięki udzielonej mu łaskawie protekcji, przyczyni się do wyrobienia gustu w przemyśle niemieckim i do podniesienia sławy przemysłu krajowego.

„Nowy teatr" przy Schiffbauerdamm, otwarty w sobotę, na zewnątrz niepozorny, wewnątrz jest urządzony z gustem i elegancją; uwzględniono nadto należycie i wygodę publiczności. Użyto do ozdób barw: białej, czerwonej i złotej. Urządzenie, jakkolwiek wytworne, nie grzeszy przesadą; siedzenia bardzo są wygodne, przestrzeń niezbyt rozległa; akustyka wyborna. Przedstawienia nie rozpoczęto, jak to jest w zwyczaju przy podobnych sposobnościach, prologiem. Wystawienie „Ifigenji w Taurydzie" doraźniej od prologu dało wskazówki, w jakim kierunku nowe przedsiębiorstwo ma być prowadzone. Zdaje się, że nowy teatr będzie przybytkiem sztuki idealistycznej. Tendencja ta ujawnia się już na kurtynie. Przedstawiony jest tam młodzieniec, prowadzący dzikiego, wspinającego się rumaka; pomimo, iż przed sobą i obok siebie widzi ponętne syreny, wzrok ma wzniesiony ku wysokościom, wpatrzony w postacie idealne. Teatrów, uprawiających szlachetną sztukę dramatyczną, w Berlinie bardzo jest mało. Powodzenie miały tu dotąd przeważnie: farsa, operetka i produkcje tingeltanglowe, nowy teatr zatem nie będzie zbytecznym; przeciwnie, zaradzi rzeczywistej potrzebie, nie odstępując od pierwotnie zakreślonego programu. Przedstawienie „Ifigenji" nie odznaczało się wykończeniem w szczegółach, ze względu jednak, iż był to pierwszy wieczór, uznać należy, że całość dobre czyniła wrażenie. Pani Führing uwydatniła nieźle postać greckiej dziewicy, jakkolwiek czasami, mianowicie w ostatnim akcie, w chwili wygnania, zbytnim raziła chłodem. Oresta znakomicie oddał artysta Stritt; scena obłędu umysłowego wprost chwytała za serce. I inni artyści wedle sił starali się wywiązać ze swego zadania. Reżyserja wszakże będzie miała do wygładzenia tu i owdzie pewne nierówności. Dyrektorem teatru nowego jest p. Loewenfeld. Wspomnieć jeszcze należy o wspaniałem foyer; równego nie posiada żaden z prywatnych teatrów tutejszych.

W filharmonji w sobotę pani Sembrich wielkie miała powodzenie, produkując się ze śpiewem w pięciu językach: po niemiecku, po polsku, po russku, po francuzku i po włosku.

Kompozytor Werngarten wycofał operę swoją „Genezjusz" z repertuaru opery królewskiej, do której została ona przyjętą, z powodu zawziętej polemiki ze strony krytyki, lubującej się przeważnie w przedmiotach pogańskich, ekstazę religijną zaś potępiającej z góry, jako wybryk chorobliwej wyobraźni. Ubolewać należy nad postanowieniem Werngartena, ponieważ nowa opera, zawierająca prawdziwe perły natchnienia, może nigdy już nie będzie zwróconą publiczności.

K.

*

Paryż, 20-go listopada.

Jak smutnym jest los deputowanego, dowodzi przykład Lasserre'a, referenta komisji parlamentarnej w sprawie ograniczeń wolności słowa i druku. Projekt tego prawa został wprawdzie przyjęty, ale do niepoznania odmieniony i złagodzony różnemi poprawkami, między innemi Julliena, a nie odrzucony zupełnie jedynie dlatego, że nie chciano zgnieść gabinetu. Otóż opowiadają tu, że p. Lasserre na dni kilka przed dyskusją nad owym projektem, zawarł związek małżeński i do tego stopnia posunął poświęcenie dla spraw publicznych, że, przeprosiwszy najmocniej swoją młodą towarzyszkę, postanowił nie widywać się z nią aż do ukończenia głosowania nad projektem. Czyż nie żałujecie go? spodziewał się stanąć przed wybraną w aureoli trjumfu, a powraca, żałując zapewne, że przeniósł trybunę izby nad ognisko domowe.

Studenci tutejsi lubią od czasu do czasu przypomnieć się miastu jakimś „chahut", awanturą z tłuczeniem szyb i śpiewaniem „conspuez" tego lub owego. Tym razem wystąpiła nie szkoła centralna, jak w r. z., lecz medyczna i trzeba przyznać, że miała nieco więcej racji. Radzca municypalny Strauss, zwiedzając prywatnie jeden ze szpitalów, oburzył się na jednego z internów za to, że mu się nie ukłonił i zaniósł skargę do administracji, która interna wydaliła. Przeszło 600 studentów, zgromadzonych w amfiteatrze avenue Victoria na egzamin internów, zgasiwszy gaz, zmusiło profesorów do ucieczki, potłukło krzesłami żyrandole i szyby i wyległo na sąsiedni plac przed ratuszem. Trzeba było widzieć tę krzyczącą masę, którą aż gwardja municypalna od wejścia do ratusza powstrzymywała! Co prawda, dr. Brouardel, do którego potem udała się delegacja, obiecał wstawić się za wydalonym, który też pewno ułaskawienia dostąpi.

Jeden z członków korespondentów Akademji nauk ścisłych nadesłał jej w podarunku automat, oryginalne dzieło sławnego mechanika Vaucansona. Jest to mały wąż, którego do piersi swoich zbliżała artystka, grająca niegdyś rolę Kleopatry w sztuce tegoż tytułu Marmontela. Wąż syczał, ruszał się i kłuł łono królowej tak prawdziwie, że—według podania—wielu widzów mdlało z przerażenia. Zabytek ten umieszczony będzie w kolekcji dzieł Vaucansona w muzeum Cluny.

Podobno jeden z inżenierów francuzkich przedstawi wkrótce radzie municypalnej projekt zbiorowego opałania i wentylowania całego miasta. W każdej dzielnicy, według projektu, należałoby zbudować jedno wielkie ognisko, od którego rury szłyby wzdłuż wszystkich ulic i rozsyłały rozgałęzienia do domów i mieszkań.

Wobec olbrzymich postępów nowoczesnej techniki oświetlenia, jakże rażącym wyda się fakt, że Paryż używa dotychczas przeszło 1,000 latarni z olejnemi lampami! A jednak nie dalej, jak wczoraj, przedsiębiorca jakiś podjął się drogą licytacji dostawy potrzebnej oliwy na lat trzy—od r. 1893—1896-go—za 140,000 fr.

K.

*

Rzym, 18-go listopada.

W zeszłą sobotę w Turynie odbyło się wesele rzymskiej księżniczki Kamilli Borghese, córki Don Pawła Borghese, księcia na Sulmonie, naczelnika rodziny Papieża Pawła V-go, tak nieszczęśliwie zrujnowanej nierozsądnemi spekulacjami i przedsiębiorstwy, z hrabią Mikołajem Ernestem Esterhazym, węgrem. Ślub odbył się w kościele zakonnic Wieczornika Pańskiego (*suore del Cenacolo*), zamienionym w prawdziwy kosz kwiatów. Panna młoda miała na białym ślubnym stroju, opiętym splotami pomarańczowego kwiecia, książęcy aksamitny, gronostajami podbity, płaszcz, pan młody zaś odziany był w dziwnie bogaty strój magnata węgierskiego. Przepyszne od złota i drogich kamieni stroje innych magnatów, umyślnie przybyłych, i okrzyki *Eljen!* jakiemi młodą parę pozdrowiono, nadawały odrębną cechę temu węgierskiemu na włoskiej ziemi weselu.

Wczoraj w teatrze Constanzi nastąpiło drugie przedstawienie opery Jędrzeja Guagi „Gualtiero Swarten", które ustaliło i zapewniło jej powodzenie. Przesławny tenor Franciszek Tamagno okazał się bardziej jeszcze porywającym i niezrównanym i doprowadził zapał publiczności do szaleństwa. Panie: Pizzagali w roli Alby i Monti-Baldini w roli Azzeli, jako też baryton Modesti w roli Ewerarda, znakomicie mu wtórowali. Dla Tamagna był to prawdziwy plebiscyt uwielbienia i zachwytu, a zdaniem najzimniejszych sędziów, najwyższy stopień wszystkich pochwalnych przymiotników i wszystkie przenośnie są niedostateczne do oddania tego cudownego śpiewu tenora nad tenorami.

Piotr Mascagni przyjechał dziś do Rzymu, gdzie dnia 26-go b. m. dana będzie jego nowa opera „I Rantzau". Sam *maestro* będzie kierował orkiestrą. Głośny przedsiębiorca Sonzogno, od którego Mascagni zupełnie zależy, wyborne robi z nim interesa. Po Rzymie „I Rantzau" przedstawione będą w Genui, Faenzie, Neapolu i w innych miastach włoskich, a Sonzogno pozawierał już układy z teatrami Wiednia, Pragi, Berlina i Covent-Garden w Londynie.

Winienem sprostować podaną wam wczoraj naprędce niedokładną wiadomość o patagończykach: nie ofiarowali oni Papieżowi stroju ze skóry odartych z niej nieprzyjaciół, kiedy byli jeszcze poganami: dano im do zrozumienia, że Ojciec św. darów tak przeciwnych miłości bliźniego przyjmować nie może.

Mówią, że kardynał Serafin Vanutelli, teraźniejszy sekretarz brewów, zostanie niebawem arcybiskupem bolońskim.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Nowoje wremia* dowiaduje się, iż rezultaty niedawnego pobytu dyrektora departamentu górnictwa, Skalkowskiego, w Królestwie Polskiem, uwidoczniły się w zwołaniu zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa na luty 1893-go r. do Warszawy. (*Aj. półn.*)

Petersburg 22-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— W Radzie państwa rozpatrywane będą projekty co do ustanowienia zarządu gubernij i ułożenia zbioru skutecznych fundamentalnych praw dla Wielkiego Księztwa Finlandzkiego.

Petersburg 22-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Według pogłosek dziennikarskich, w celu ukrócenia nadużyć w dostawach zboża do miejscowości, nawiedzonych nieurodzajem, projektowane jest zorganizowanie urzędowej dostawy zboża.

Petersburg 22-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Nowosti* donoszą, iż w celu ożywienia handlu między Rosją i Rumunją, projektowane jest zaprowadzenie bezpośredniej komunikacji handlowej między Moskwą i Warszawą z jednej strony, a portami na Dunaju z drugiej. (*Aj. półn.*)

Petersburg 22-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Porozumienie między towarzystwami kolejowemi i towarzystwami żeglugi parowej przyszło już do skutku. (*Aj. póln.*)

Petersburg 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—*Birżewyja wiedomosti* donoszą, że zagraniczni główni akcjonarjusze tutejszego tak zwanego „Banku russko-francuskiego", założonego przed czterema laty, postawili kwestję ikwidacji tegoż banku, lub też połączenia go z petersburskim bankiem handlowym prywatnym. Rozstrzygnięcie tej sprawy zależy obecnie od ministerjum finansów. (*Aj. półn.*)

SPRAWA MENGERA.

Wiedeń 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Wbrew wnioskowi komisji, izba deputowanych uchwaliła dzisiaj traktować sprawę Mengera na posiedzeniu jawnem. Zgłosiło się jedenastu mówców. Menger dowodzi, że wskrzeszenie takich państw, jak Etrurja, Toskana, Prowancja, Burgundja, byłoby uznanem za zdradę stanu we Włoszech lub Francji. Za toż samo uważać należy mgliste doktryny prawnopaństwowe czechów; mówca otrzymał liczne dowody uznania, dowodzące, że wypowiedział słowo, które leżało na sercu każdemu niemcowi austrjackiemu; prawo do sądzenia go mają tylko ci, którzy mogą sądzić bezstronnie.

MOWA TRONOWA.

Berlin 22-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Dzisiaj w południe cesarz Wilhelm otworzył sesję parlamentu niemieckiego mową tronową, w której ubolewał nad zastojem w ruchu gospodarczym, zaostrzonym przez niebezpieczeństwo rozszerzenia cholery. Ożywienia w krótkim czasie tego ruchu spodziewać się należy wobec znakomitych rezultatów żniwa. Przyjacielskie stosunki wiążą Niemcy ze wszystkiemi państwami, z tego powodu udaremnienia pokojowych usiłowań Niemiec spodziewać się nie należy. Mimo to dalsze rozwinięcie siły zbrojnej państwa jest koniecznem wobec wzrostu tejże w innych państw europejskich. Z tego powodu należy przeprowadzić ściśle zasadę powszechnej służby wojennej, a to nawet pomimo wielkich materjalnych ofiar, jakie będą potrzebne. Celem zmniejszenia tych ostatnich wypadnie skrócić służbę czynną w armji do lat dwóch. Dalej zapowiada mowa tronowa wniesienie projektów o powyższeniu podatków od piwa, wódki i operacyj giełdowych. Mowa tronowa odwołuje się do narodowego patrjotyzmu.

Berlin 22-go listopada. (*Telegr. Ajencji półn.*)— W mowie tronowej, wygłoszonej dziś przez cesarza przy otwarciu parlamentu, wspomniano o niezada-

walniającem położeniu ekonomicznem, nadmieniono jednak zarazem o dobrych urodzajach, oraz o usiłowaniach, jakie czynione są w celu otwarcia nowych rynków zbytu dla produkcji niemieckiej. Następnie mowa tronowa oświadcza, iż w celu dalszego rozwoju siły obronnej państwa, wniesione zostały projekty do praw, dotyczące innego porządku ustanawiania liczebności armji. Zwiększone wskutek tego rozchody państw związkowych znajdą należyte uwzględnienie w przeniesieniu na ich korzyść niektórych źródeł dochodu.

Berlin 22-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Mowa tronowa doznała niewielkiego uznania. Dzienniki wieczorne znajdują, że jest mdłą i nie powiada nic nowego; poświęcona jest nieomal wyłącznie reformie wojskowej; przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami, a równoczesna potrzeba wielkich uzbrojeń stanowi paradoks.

ROKOWANIA HANDLOWE.

Berlin 22-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Rozpoczęły się tutaj układy o zawarcie traktatu handlowego z Rumunją. Rokowania wstępne wypadły pomyślnie.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 22-go listopada. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Journal des Débats* powiada: Sprawa panamska nie ma we Francji precedensu. Następstwa jej nieobliczone.

Paryż 22-go listopada. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W liczbie silnie skompromitowanych wymieniają senatora Ranca i deputowanego Mareta. Senator Hébrard, redaktor *Tempsa*, obwiniany jest o wzięcie 1,500,000 fr. Hébrard utrzymuje, że uczestniczył w robotach kompanji, jako uczciwy wspólnik, jak w licznych innych przedsiębiorstwach od lat 25.

Paryż 22-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Ankieta parlamentarna wystosowała wezwania pod zarzutem przeniewierczych machinacyj. Trybunał apelacyjny będzie czekał na rezultat ankiety. Dzienniki domagają się stwierdzenia dokumentami faktów, których skarżeni posłowie będą się wypierać.

Paryż 22-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Znajomi zmarłego na apopleksję barona Jakóba Reinacha zapewniają, że nie powodował on się żądzą zysku. Zniszczył on już poprzednio listy kompromitujące dla osób, z którymi stał w stosunkach z powodu sprawy kanału panamskiego. Padł rażony apopleksją, dowiedziawszy się, że skradziono mu kopiał listów. (Baron Jakób Reinach jest wujem znanego publicysty i redaktora *Republique française*, Józefa Reinacha; *przyp. red.*)

Paryż 22-go listopada. *(Tel. pr. K. War.)* — Mimo silnych zaprzeczeń utrzymuje się przekonanie, że Reinach odebrał sobie życie.

ŚLUBY CYWILNE.

Rzym 22-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Rząd uchwalił projekt do ustawy orzekającej, że ślub cywilny poprzedzić musi ceremonję kościelną.

WOJNA Z DAHOMEJEM.

Paryż 22-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Abomeh opustoszało. Kana pali się. Krąży pogłoska, że Behanzin schwytany.

CHOLERA.

Chełmno (Prusy Zachodnie) 22-go listopada. *Tel. pryw. Kur. War.)*—W Kiejewie zaszły dwa nowe wypadki cholery. Szkoły zamknięto.

Bruksella 22-go listopada. *(T. pr. K. W.)* — Na cholerę zapadły tu znowu trzy osoby, zmarły dwie.

Budapeszt 22-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)*— Dla Wekerlego organizuje się olbrzymi pochód z pochodniami.

Bruksella 22-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*— Dziś odbyło się otwarcie konferencji monetarnej. Minister Beernaert przyjmował delegatów i objaśnił ich o znaczeniu konferencji. Mówca szczególniej rozwodził się o wahaniu kursu i oświadczył, iż w drodze porozumienia międzynarodowego powinny być obmyślone środki w celu położenia tamy owym wahaniom. W zakończeniu mówca podnosił prerogatywy łacińskiego związku monetarnego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 22-go listopada. *(Telegram prywatny Kur. W.)*—Mocne usposobienie giełdy z powodu nominacji generała Werdera na posła niemieckiego w Petersburgu, odbiło się w szczególności na rynku dostaw, gdyż pomimo małego deportu, dostawy grudniowe ofiarowano po 101.10, a styczniowe po 101.15. *(Aj. półn.)*

Petersburg 22-go listopada. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.20 płacono, 100.35 płacono, 101.20 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.65 płacono, 49.55 płacono, 49.65 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za (3 miesiące), 40.20 płacono, 40.10 płacono, 40.20 płacono Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały nowe po rs. 8 kop. 09 w posz., 8.12 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1 kop. 61¾ w posz., 1.62½ w zaofiar. Srebro po rs. 1 kop. 08 w posz., rs. 1 kop. 09, w zaofiarowani Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103 50 płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103 k. 12½ płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 167.75 płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 166 k. 25 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. 75 w posz., III-ej emisji 105.— płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241.25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 210.25 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 190 kop. 65 płacono, 5% renta rus. rs. 103 kop. 75 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.25 płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji —.— nie not., IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 99 kop. 62½ w poszuk., II-ej serji rs. — kop. — nie notowano, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 159.— w poszukiwaniu, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. — kop. — nie not.; 6% listy zastawne wileńskie rs. 100 kop. 50 w płaceniu; 5% listy zastawne wileńskie rs. 101 kop. 75 płacono. Usposobienie giełdy mocne.

Petersburg 22-go listopada. *(Telegram Ajencji półn.)*— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi pudów 10 do rs. 10 kop. 50 płacono Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10 k. 25 w płaceniu, nowa za czetwert rs. 9 k. 75 w poszuk. Żyto słabiej rs. 9 kop. — płacono, rs. 8 kop. 75 z workami płacono. Owies ciche; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 75 do rs. 5 k. 30 płacono. Mąka słab., żytnią z okolic Moskwy rs. 9 k. 60 płacono, rs. 10 kop. — płacono. Jęczmień nie not., rs. 10 kop. 10 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 52.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 60 do rs. 5.65 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 22-go listopada. *(Telegram pryw. Kur. War.)* — Mowa cesarza Wilhelma dodatnio oddziałała na giełdę i dlatego też, gdy kursy petersburskie również poprawę sygnalizowały, wybitniejszą była zwyżka i większe przyjęła rozmiary. Tranzakcje rozpoczęto kursem 200.50, lecz niebawem dość szybko podniesiono cenę do 201.25, utrzymując ten poziom podczas notowań urzędowych. Ku końcowi czynności ze zmniejszeniem ruchu nastąpiła drobna zniżka 25 fen. W porównaniu z notowaniem z dnia wczorajszego, ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych zyskały 70 fen., weksle krótkoterminowe na Warszawę zdrożały o 80 fen., a długi Petersburg podskoczył o 70 f. Przekazy na Wiedeń z krótkim terminem notowano bez zmiany (169.80), a z długim o 10 fen. wyżej (169). Listy zastawne ziemskie podskoczyły o 40 kop. w złocie, podczas gdy listy likwidacyjne o tyleż spadły (61.20). Wschodnie pożyczki pozostały bez zmiany. Lepiej notowano 4½% listy zastawne russkie i premjówki obu emisyj, bez zmiany 4% pożyczki złote konsolidowane i 6% rentę złotą z roku 1883-go. Poziom z dnia wczorajszego utrzymały kupony celne. Dyskonto bez zmiany. Żyto w obu terminach staniało, a mianowicie z dostawą natychmiastową o 1 m. 25 fen. i jednomiesięczną o 50 fen. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 22-go listopada. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)*—

Bil. bank. rus. w tr. nat.	201.—	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	200.90	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	200.35	Wek. na Londyn kr.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	199.70	" " dł.	20.24
Bil ban. russk. na dost.	201.—	Żyto w tow. gotow.	135.—
Wschodnia poż. II em.	63.90	Żyto na wiosnę	135.75
Listy zast. serji I-ej	63.70		

Kursy z d. 20-go listopada 200.30 200.10, 199.70, 199.—, 200.25, 63.90, 63.30 167.60, 136.25, 136.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-ym listopada mocno był usposobiony, przy notowaniach bez zmiany. Żyto mocno, płacono za wyborowe po 84 do 86 kop., za średnie po 82—83 kop., za ordynaryjne 79 do 81 kop. Owies spokojnie, wyborowy kupowano po 90 do 94 kop., średni po 84 do 88 kop., ordynaryjny po 79 do 82 kop. Tendencja dla gryki mocna, płacono po 97 do 101 kop. Jęczmień spokojnie, browarny sprzedawano po 84 do 95 kop., na paszę po 74 do 75 kop. Kasza jaglana osiągała po 96 do 106 kop. względnie do gatunku

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 22-go listopada 1892 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 21-go g. 9 w.	760 3	89	Z	1 2	=	0.9
D. 22-go g. 7 r.	761.0	90	Z	—0.5	=	—0 4
" g. 1 pp.	761 3	68	PnZ	2 2	=	1.7

W ciągu d. 21-go b. m.) Temperatura najniższa C. —2 1 = R. —1.6
najwyższa C. 2.8 = R. 2.2
Wysokość wody spadłej mm. 0.4.



W drukarni *Kurjera warszawsk*... Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Ноября 1892 г. Redakt...iej Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).